

UCHWAŁA Z DNIA 25 LUTEGO 2005 R.

I KZP 37/04

Jeżeli na rozprawę wyznaczoną w wyniku uwzględnienia sprzeciwu, nie stawi się bez usprawiedliwienia ani oskarżony, ani jego obrońca, a upłynął już termin do zaskarżenia wyroku zaocznego na zasadach ogólnych, wyrok ten staje się prawomocny także wtedy, gdy ze sprzeciwem, na wypadek jego nieuwzględnienia, połączony był, na podstawie art. 482 § 1 k.p.k., wniosek o uzasadnienie tego wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański.

Sędziowie SN: L. Misiurkiewicz, A. Siuchniński (sprawozdawca).

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy w sprawie Tadeusza G., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w P., postanowieniem z dnia 8 listopada 2004 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zasada, którą *a contrario* można wywieść z art. 482 § 3 zd. 2 k.p.k., iż wyrok zaoczny staje się prawomocny, gdy po uwzględnieniu sprzeciwu oskarżony lub jego obrońca nie stawia się bez usprawiedliwienia na wyznaczoną przez sąd rozprawę, znajduje również zastosowanie w sytuacji, gdy ze sprzeciwem od wyroku zaocznego, na wypadek jego nieuwzględnienia, oskarżony połączy wniosek o uzasadnienie wyroku i czy w związku z tym nie ma już konieczności sporządzenia uzasadnienia wyroku i nie można go zaskarżyć przez wniesienie apelacji?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione powyżej zagadnienie prawne wyłoniło się w następującym układzie faktycznym.

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem zaocznym z dnia 3 czerwca 2003 r., uznał oskarżonego Tadeusza G. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Tadeusz G. w ustawowym terminie wniósł od tego wyroku sprzeciw, z którym, na wypadek jego nieuwzględnienia, połączył wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku zaocznego. Sąd Rejonowy w P., uznając nieobecność oskarżonego na rozprawie za usprawiedliwioną, sprzeciw uwzględnił i wyznaczył termin nowej rozprawy na dzień 11 września 2003 r. Tadeusz G., prawidłowo powiadomiony, nie stawił się na rozprawę, nie usprawiedliwiając swojej nieobecności. W tej sytuacji Sąd Rejonowy w P. stwierdził, że wobec nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego wyrok zaoczny z dnia 3 czerwca 2003 r. pozostaje w mocy. Następnie sporządził uzasadnienie wyroku, zaś jego odpis wraz z uzasadnieniem doręczono oskarżonemu. Tadeusz G. wniósł apelację, która ostatecznie (po przywróceniu terminu) została przyjęta.

Sąd Okręgowy w P., rozpoznając ten środek odwoławczy, powziął wątpliwość czy został on zasadnie przyjęty. Sąd odwoławczy uznał przy tym, że rozstrzygnięcie tej kwestii uzależnione jest od udzielenia odpowiedzi na pytanie czy w wypadku, gdy oskarżony wniesie razem ze sprzeciwem wniosek o uzasadnienie wyroku, a potem nie stawi się bez usprawiedliwienia na wyznaczoną rozprawę, w następstwie czego wyrok zaoczny nie traci mocy, sąd ma obowiązek sporządzenia uzasadnienia tego wyroku

i doręczenia jego odpisu wraz z tym uzasadnieniem oskarżonemu, otwierając mu drogę do wniesienia apelacji. Sąd Okręgowy zauważył, że w doktrynie przeważa pogląd, iż w sytuacji, gdy po uwzględnieniu sprzeciwu oskarżony lub jego obrońca nie stawiają się bez usprawiedliwienia na rozprawę, wyrok zaoczny nie traci mocy, a jego zaskarżenie nie jest możliwe także wtedy, gdy ze sprzeciwem połączony był wniosek o sporządzenie uzasadnienia. W takim wypadku sąd zamyka rozprawę, a do uzasadnienia wyroku powinien przystąpić jedynie wówczas, gdy inne strony wystąpiły uprzednio z wnioskiem o uzasadnienie wyroku zaocznego (np. R. A. Stefański w: Komentarz do kodeksu postępowania karnego pod red. Z. Gościńskiego, Warszawa 2004, t. III, s. 392, T. Grzegorzczak: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Kraków 2003, s. 1237-1238 oraz tenże w T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2003, s. 840). Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku składa się na wypadek nieuwzględnienia lub nieprzyjęcia sprzeciwu, zatem w sytuacji, gdy sprzeciw przyjęto i uwzględniono nie wchodzi w rachubę możliwość domagania się sporządzenia i doręczenia uzasadnienia, a co za tym idzie oskarżony, jak i jego obrońca nie mogą już wyroku zaskarżyć (tak T. Grzegorzczak: Komentarz..., *op. cit.*, s. 1237-1238, tak też R. A. Stefański w: Komentarz... *op. cit.*, s. 392, J. Grajewski w: J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta: Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Kraków 2003, t. II, s.181 oraz M. J. Urbaniak w: Rozpoznawanie spraw pod nieobecność oskarżonego w polskim procesie karnym, Poznań-Kalisz 2003, s. 113). Sąd Okręgowy dostrzegł jednak, że nie jest to stanowisko jednolite, skoro w piśmiennictwie prawniczym został wyrażony pogląd, iż jeśli oskarżony i jego obrońca nie stawili się na rozprawę wyznaczoną po uwzględnieniu sprzeciwu, a oskarżony wniósł w terminie siedmiu dni od daty doręczenia wyroku zaocznego wniosek o sporządzenie jego uzasadnienia, to sąd powinien uzasadnienie to sporządzić i doręczyć je oskarżonemu, co otworzy mu bieg

terminu do wniesienia apelacji (tak w: Komentarz do kodeksu postępowania karnego pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2004, t. III, s. 27-28). Z powodu niejednolitego stanowiska doktryny i braku wypowiedzi w tej kwestii Sądu Najwyższego oraz występujących w praktyce rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych, czego przykładem jest sporządzenie uzasadnienia i przyjęcie apelacji przez Prezesa Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie – zdaniem Sądu Okręgowego – norma wynikająca z art. 482 § 1 i 3 k.p.k. wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”.

Prokurator Krajowy wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: „Jeżeli oskarżony i jego obrońca nie stawili się na rozprawę wyznaczoną po uwzględnieniu sprzeciwu (art. 482 § 3 k.p.k.), a oskarżony wniósł w terminie siedmiu dni od daty doręczenia wyroku zaocznego wnioski o sporządzenie jego uzasadnienia, sąd powinien uzasadnienie to sporządzić i doręczyć oskarżonemu, co otwiera mu bieg terminu do apelacji”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedmiotem pytań przedstawionych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu może być wyłącznie zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, skoro instytucja uchwał podejmowanych na podstawie art. 441 k.p.k., w związku przedstawianymi przez sądy odwoławcze pytaniami prawnymi, stanowi wyjątek od generalnej zasady samodzielnego orzekania przez sąd rozpoznający konkretną sprawę. Zagadnienie to musi przy tym powstać przy rozpoznawaniu środka odwoławczego i mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o jego dopuszczalności lub zasadności. Przedstawione w przedmiotowej sprawie zagadnienie, bez wątpienia, wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego (apelacji oskarżonego T. Gapińskiego), którego rozpoznanie zależy od rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Jeżeli bowiem przyjąć, że nie podlega instancyjnej kontroli odwoławczej taki wyrok zaoczny, wydany w postępowaniu uproszczonym, który – choć zaskarżony sprzeciwem, do którego dołączono wniosek o uzasadnie-

nie – nie utracił mocy z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę wyznaczoną w następstwie uwzględnienia sprzeciwu, to należy przyjąć apelację od tego wyroku pozostawić bez rozpoznania. W przeciwnym wypadku, tj. w razie przyjęcia, że w wyżej przedstawionym układzie faktycznym oskarżonemu przysługuje prawo do zaskarżenia wyroku zaocznego apelacją, należy ją rozpoznać. Przedstawione zagadnienie ma charakter zagadnienia wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, bowiem przepis zawarty w art. 482 § 1 i 3 k.p.k. jest sformułowany w sposób budzący wątpliwości interpretacyjne, nierozstrzygnięte dotąd w orzecznictwie Sądu Najwyższego i niejednolicie rozwiązywane w doktrynie.

Przystępując do jego rozstrzygnięcia trzeba na wstępie zauważyć, że wszystkim stronom postępowania przysługuje apelacja od wyroku zaocznego wydanego w postępowaniu uproszczonym, a oskarżonemu także sprzeciw. Podobne rozwiązanie obowiązywało na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. W Kodeksie tym, po nowelizacji dokonanej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o usprawnieniu postępowania sądowego (Dz. U. Nr 89, poz. 609), oskarżony mógł albo zapowiedzieć środek odwoławczy od wyroku, albo wnieść sprzeciw z prośbą o zarządzenie nowej rozprawy w sądzie pierwszej instancji. Wybór jednego ze środków zaskarżenia powodował utratę drugiego, chyba że oskarżony połączył ze sprzeciwem, na wypadek jego odrzucenia, zapowiedzenie środka odwoławczego (art. 395 § 1 i 2 k.p.k. z 1928 r.).

Przepis art. 395 § 2 k.p.k. z 1928 r. (w brzmieniu ustalonym powołanym wyżej dekretem) przewidywał zatem wprost, że skorzystanie z jednego środka zaskarżenia oznaczało utratę drugiego. W przepisie tym (*in fine*) zastrzeżono jednak, że utrata taka nie następuje, jeżeli ze sprzeciwem połączono, na wypadek jego odrzucenia, zapowiedzenie środka odwoławczego. Dlatego wniesienie sprzeciwu, niepołączone z zapowiedzeniem

apelacji, oznaczało, że w razie jego odrzucenia oskarżony miał zamkniętą drogę do złożenia apelacji, nawet jeśli nie upłynąłby czas do złożenia zaopowiedzi tego środka odwoławczego. Dopiero połączenie sprzeciwu z zaopowiedzią apelacji otwierało drogę – ale jedynie w razie odrzucenia sprzeciwu – do kwestionowania orzeczenia w drodze apelacji.

W Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. (art. 482 k.p.k.) nie ma wyraźnej regulacji co do tego, że wybór jednego ze środków zaskarżenia powoduje utratę drugiego. To jednak nie oznacza wcale, że nie konkurują one ze sobą. Konkurencyjność tych środków wynika bowiem wprost z ich odmiennego charakteru i celu (z ich istoty). Celem sprzeciwu jest doprowadzenie do utraty mocy wyroku zaocznego i ponownego rozpoznania sprawy, a w konsekwencji spowodowanie udziału w „ponownym” jej rozpoznaniu. Natomiast celem apelacji jest merytoryczna ocena tego orzeczenia przez sąd wyższej instancji. Jasne jest więc, że z istoty rzeczy oskarżony nie może jednocześnie „atakować” wyroku zaocznego sprzeciwem i apelacją. Dla przykładu: gdyby oskarżony w pierwszym dniu biegu terminu siedmiodniowego do złożenia wniosku o uzasadnienie wyroku zaocznego złożył sprzeciw, a w drugim dniu wniosek o uzasadnienie wyroku, deklarując zamiar wniesienia apelacji, to sąd winien zobowiązać go do oświadczenia się, który z konkurencyjnych środków zaskarżenia wyroku zaocznego wybiera. Sąd powinien jednocześnie pouczyć oskarżonego o odmiennych konsekwencjach procesowych wiążących się z każdym z tych środków oraz o możliwości połączenia sprzeciwu z wnioskiem o uzasadnienie wyroku zaocznego na wypadek nieuwzględnienia sprzeciwu. W razie nieuzyskania stosownego oświadczenia od oskarżonego, sąd winien odstąpić od rozpoznania sprzeciwu, sporządzić uzasadnienie wyroku i otworzyć drogę do wniesienia apelacji, jako że jest to środek odwoławczy pełniący szersze funkcje gwarancyjne (choćby z uwagi na to, że prowadzi do merytorycznej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, i że wiąże się z nim zakaz *re-*

formationis in peius). Oskarżony powinien zdecydować zatem czy chce skorzystać ze sprzeciwu, czy z apelacji. Brak takiego zastrzeżenia w Kodeksu postępowania karnego z 1997 r., jakie było w art. 395 § 2 *in fine* k.p.k. z 1928 r. oznacza jedynie, że w razie nieprzyjęcia albo nieuwzględnienia sprzeciwu (w sytuacji, gdy oskarżony nie połączył go z wnioskiem o uzasadnienie) może on skorzystać z apelacji, jeśli przed upływem 7 dni od daty doręczenia wyroku zaocznego zdąży złożyć wniosek o uzasadnienie (w praktyce taka sytuacja będzie się zdarzać tylko wyjątkowo). W konsekwencji, porównanie treści ustawowych rozwiązań przyjętych w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r. i z 1997 r. wcale nie prowadzi do wniosków mogących mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego (wbrew temu co twierdzi się w uzasadnieniu wniosku Prokuratora Krajowego). W Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. zakłada się, z istoty rzeczy, alternatywność obu dróg zaskarżenia wyroku zaocznego, a jedynie nie przyjmuje się, że wybór jednego z nich powoduje automatycznie (tj. już z chwilą wyboru) utratę drugiego.

Ustawodawca, nazywając sprzeciwem środek skierowany przeciwko wyrokowi zaocznemu, przyjął, że z zaskarżeniem nim wyroku zaocznego nie wiąże się automatycznie skutek kasacyjny. Jest on bowiem uzależniony nie tylko od samego wniesienia sprzeciwu, ale także od jego uwzględnienia oraz od stawienia się oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę wyznaczoną w następstwie uwzględnienia sprzeciwu. Między wniesieniem tego sprzeciwu a jego skutkiem kasacyjnym, polegającym na utracie mocy wyroku zaocznego, upływa zatem pewien czas. To sprawia, że cechą tego sprzeciwu jest jego skargowy charakter oraz brak dewolutywności, ale już skutek kasacyjny wobec zaskarżonego orzeczenia, wynikający z samego faktu jego wniesienia lub uwzględnienia. W art. 482 § 1 zd. 3 k.p.k. ustawodawca umożliwił połączenie ze sprzeciwem od wyroku zaocznego wniosku o uzasadnienie wyroku na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia

sprzeciwu. Jak słusznie podkreśla się w doktrynie, jest to celowe, gdyż wniesienie sprzeciwu nie wstrzymuje biegu terminu do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, a wobec tego, w razie nieprzyjęcia bądź nieuwzględnienia sprzeciwu, złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku mogłoby być najczęściej spóźnione (Komentarz do kodeksu postępowania karnego pod red. P. Hofmańskiego, t. III, Warszawa 2004, s. 26). Sformułowanie ustawowe „na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu” oznacza wprost, że sąd będzie miał obowiązek sporządzić pisemne uzasadnienie tylko w sytuacji, kiedy wniesiony sprzeciw nie zostanie przyjęty lub nie będzie uwzględniony. Tylko wtedy, po doręczeniu oskarżonemu odpisu wyroku z uzasadnieniem, rozpocznie bieg zawity termin 14 dni do wniesienia apelacji od wyroku zaocznego (S. Stachowiak w: Nowa kodyfikacja karna, Kodeks postępowania karnego, Krótkie komentarze, z. 3, Warszawa 1997, s. 50). Brak jakichkolwiek racjonalnych powodów, by inaczej rozumieć owo sformułowanie ustawowe „na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu” i twierdzić, że nie obejmuje ono sytuacji procesowej zaistniałej w przedmiotowej sprawie i będącej przyczynkiem do przedstawienia zagadnienia prawnego wymagającego „zasadniczej wykładni ustawy”. Nie można też zasadnie twierdzić, że oskarżony, który składa wniosek o uzasadnienie wyroku zaocznego, dołączony do sprzeciwu na wypadek jego nieuwzględnienia, w istocie składa równolegle sprzeciw i wniosek o uzasadnienie wyroku, i tym samym wyraża wolę skorzystania z obu dostępnych mu środków zaskarżenia, bo to jest wprost sprzeczne z treścią przepisu z art. 482 § 1 zd. 3 k.p.k. Jego językowa wykładnia nakazuje rozumieć tyle i tylko tyle, że oskarżony – zabezpieczając się przed skutkiem w postaci nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu – może sprzeciw połączyć z wnioskiem o uzasadnienie. Wniosek ten nie wywołuje samodzielnie i natychmiastowo skutku procesowego; skutek ten jest uzależniony od ziszczenia się jednego z dwóch warunków – nieprzyjęcia

sprzeciwu albo nieuwzględnienia go. Do momentu wystąpienia jednego z nich wniosek ten jest „uśpiony” i nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Nieprzyjęcie sprzeciwu ma miejsce wówczas, gdy sprzeciw został złożony po terminie określonym w art. 482 § 1 zd. 1 k.p.k., pochodzi od osoby nieuprawnionej albo jeżeli nie zawiera usprawiedliwienia. Nieuwzględnienie tego środka następuje po merytorycznym zbadaniu jego zasadności, gdy sąd dojdzie do przekonania, że nieobecność oskarżonego na rozprawie była nieusprawiedliwiona (art. 482 § 2 zd. 1 k.p.k.).

Sformułowanie ustawowe „na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu” jest, jak już powiedziano, od strony językowej całkowicie jasne. Nie ma też wątpliwości przy odpowiedzi na pytanie o to, z jakim momentem następuje „uwzględnienie sprzeciwu”. Ustawodawca (w art. 482 § 3 k.p.k.) kwestię tę wprost rozstrzyga, wskazując, że uwzględnienie sprzeciwu powoduje wyznaczenie rozprawy i ponowne rozpoznanie sprawy. Utrata mocy wyroku zaocznego uzależniona jest – o czym już była mowa – od stawiennictwa oskarżonego albo jego obrońcy na wyznaczoną rozprawę (zawieszony skutek kasacyjny). Nie oznacza to jednak, że z tego powodu, mimo postanowienia o uwzględnieniu sprzeciwu i wyznaczenia nowego terminu rozprawy sprzeciw nie jest jeszcze „uwzględniony ostatecznie”, ponieważ następuje to dopiero z chwilą utraty mocy wyroku zaocznego. Postanowienie o uwzględnieniu sprzeciwu i wyznaczeniu rozprawy jest w istocie spełnieniem żądania oskarżonego zawartego w sprzeciwie. Skutkiem uwzględnienia sprzeciwu jest po prostu ponowne rozpoznanie sprawy (art. 482 § 3 k.p.k.) i wyznaczenie rozprawy. Zatem z tym momentem warunek, na wypadek nastąpienia którego był składany wniosek o uzasadnienie, nigdy już nie nastąpi. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego i jego obrońcy na rozprawę, skutkujące pozostaniem w mocy wyroku zaocznego albo cofnięcie sprzeciwu po jego uwzględnieniu, nie stanowią okoliczności powodujących „odżycie” wniosku o uzasadnienie (co

innego, gdy sprzeciw zostanie cofnięty jeszcze zanim został uwzględniony – wtedy bowiem sąd powinien przystąpić do sporządzenia uzasadnienia i doręczyć je oskarżonemu; tak należy rozumieć pogląd wyrażony w tej kwestii przez T. Grzegorzczaka – por.: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 1998, s. 957). Osobnym problemem jest to czy można cofnąć już uwzględniony sprzeciw (dopuszcza taką możliwość I. Nowikowski – por. Kwestia częściowego cofnięcia sprzeciwów w procesie karnym, w: A. Gaiberle, S. Waltoś (red.): Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, Kraków 2000, s. 353), ale nawet jeśli taką możliwość dopuścić, to nie można przyjąć, by poprzez cofnięcie uwzględnionego sprzeciwu wnioski o uzasadnienie wyroku zaocznego odzyskiwał swą procesową skuteczność.

Teza, że oskarżony, który dołączył do sprzeciwu wnioski o uzasadnienie wyroku zaocznego, po uwzględnieniu tego sprzeciwu może nie stać się nawet rozmyślnie na ponowną rozprawę, ponieważ ma i tak gwarancje procesowej skuteczności swego wniosku o uzasadnienie wyroku zaocznego i prawo do kontroli instancyjnej tego wyroku, raziłaby brakiem racjonalności. Po pierwsze, prowadziłaby do konsekwencji, zupełnie nieuprawnionej, że w istocie wyrok zaoczny można jednocześnie zaskarżyć sprzeciwem i apelacją, po drugie, niweczyłaby oczywisty językowy sens ustawowego zapisu o złożeniu wniosku o uzasadnienie „na wypadek nieuwzględnienia sprzeciwu” (ustawodawca winien w takim razie po prostu zapisać, że wniosek ten wywołuje skutek procesowy na wypadek nieutrącenia mocy przez wyrok zaoczny), wreszcie stawiałaby, w nieuzasadniony sposób (o czym niżej), w odmiennej sytuacji oskarżonych, w stosunku do których uwzględniono sprzeciw w zależności od tego czy złożyli wraz ze sprzeciwem wnioski o uzasadnienie wyroku zaocznego. Nawiązując do tej ostatniej kwestii, trzeba zauważyć, że po uwzględnieniu sprzeciwu sytuacja oskarżonego, który złożył sam sprzeciw i tego, który połączył go z wnio-

skiem o uzasadnienie wyroku zaocznego na wypadek nieuwzględnienia sprzeciwu jest taka sama. Każdy z nich traci, w razie niestawienia się na rozprawę wyznaczoną po uwzględnieniu sprzeciwu prawo do drugoinstancyjnej kontroli skazującego go orzeczenia. Dołączenie do sprzeciwu wniosku o uzasadnienie wyroku zaocznego na wypadek jego nieuwzględnienia nie stawia oskarżonego wcale w innej, jakościowo lepszej, sytuacji procesowej. Twierdzenie, że przez to przejawia on ze szczególną intensywnością wolę kwestionowania treści zapadłego orzeczenia jest tyleż dowolne, co nic nie znaczące. Oskarżony, rezygnując ze sprzeciwu i wnosząc apelację może np. nie zgadzać się tylko z zaskarżonym orzeczeniem w części dotyczącej kary, podczas gdy inny oskarżony, nie godząc się z rozstrzygnięciem o winie, wnosi sprzeciw, by wykazać, w toku ponownie przeprowadzonej rozprawy, swą niewinność.

Oczywiście, nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego i jego obrońcy na rozprawę ponowną powoduje tylko to, że uwzględniony uprzednio sprzeciw nie wywołuje skutku kasacyjnego, czyli skutku w postaci utraty mocy zaskarżonego nim wyroku zaocznego. Nie prowadzi ono natomiast, ze swej istoty, do uprawomocnienia się tego wyroku i tym samym nie odbiera oskarżonemu jego prawa do zaskarżenia go na zasadach ogólnych. Zatem, jeżeli zdarzy się tak, że wyrok zaoczny nie utraci mocy w następstwie niestawiennictwa oskarżonego i jego obrońcy, przed upływem zawitego siedmiodniowego terminu do zaskarżenia go, to będzie on mógł wnieść apelację. Jeżeli jednak oskarżony i jego obrońca nie stawiają się bez usprawiedliwienia na ponowną rozprawę, a sytuacja taka nastąpi już po upływie tego terminu, to wyrok zaoczny staje się prawomocny. To czy ze sprzeciwem był połączony, na podstawie art. 482 § 1 k.p.k., wniosek o jego uzasadnienie, z przyczyn już poprzednio wskazanych, nie ma znaczenia.

Taka interpretacja, oparta przede wszystkim o reguły językowej wykładni art. 482 § 1 i 3 k.p.k, nie pozostaje w sprzeczności ani z art. 78, ani z

art. 176 Konstytucji RP. Formułowane w tym zakresie obawy zdają się wynikać z przekonania, że przyjęty w tezie niniejszej uchwały pogląd pozostaje w sprzeczności z wynikającym z art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji prawem stron do zaskarżania orzeczeń sądowych wydanych w pierwszej instancji. Obawy te nie są jednak uzasadnione. To prawda, że prawo do zaskarżenia orzeczenia i związana z nim dwuinstancyjność postępowania muszą się urzeczywistniać w odniesieniu do każdego, kto w danej sytuacji procesowej realizuje przysługujące mu prawo do sądu. Teoretyczne tylko zagwarantowanie co najmniej dwu instancji oraz ustanowienie przez prawodawcę powszechnego środka odwoławczego nie może być z konstytucyjnego punktu widzenia wystarczające, jeżeli w określonej sytuacji prawnej, wynikającej z unormowań prawa procesowego, strona nie może z tych gwarancji skorzystać (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00, OSNC 2003 z. 5, poz. 68; podobnie w wyroku z dnia 20 grudnia 2001 r., II CKN 1440/00, LEX nr 53131). Tyle tylko, że oskarżony, skazany nieprawomocnie wyrokiem zaocznym, ma prawo do zaskarżenia wyroku zaocznego apelacją. Przysługuje mu zatem nie abstrakcyjne, ale *in concreto* zagwarantowane prawo do drugoinstancyjnej kontroli orzeczenia skazującego. Jeżeli wybiera jako środek skasowania wyroku zaocznego sprzeciw (świadomy konsekwencji procesowych tego wyboru – bo przy takim założeniu przedmiotowe zagadnienie należy rozpatrywać), to zachowuje także prawo do kontroli odwoławczej przyszłego orzeczenia, bowiem po ponownym rozpoznaniu sprawy może je zaskarżyć apelacją. Prawo takie traci jedynie w razie nieusprawiedliwionego niestawienia się na wyznaczoną – po uwzględnieniu sprzeciwu – rozprawę, ale wyłącznie z powodu niedochowania należytej staranności, zatem tylko z przyczyn leżących po jego stronie (niejako na własne życzenie). Inaczej mówiąc, oskarżony nie może zasadnie twierdzić, wtedy gdy na skutek jego niedbalstwa lub wyrachowania (nieusprawiedliwione niestawienie się na

rozprawę wyznaczoną po uwzględnieniu jego sprzeciwu) wyrok zaoczny nie utracił mocy, że „odebrano” mu faktycznie, z naruszeniem gwarancji konstytucyjnej, prawo do drugoinstancyjnej kontroli skazującego go wyroku zaocznego. Jak słusznie wskazuje się bowiem w literaturze, „wymóg postępowania dwuinstancyjnego, jako minimalny warunek konstytucyjny jest zachowany, jeżeli w postępowaniu przed sądem przewiduje się środek odwoławczy od orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji (...)” (K. Marszał: Instancyjność postępowania karnego w świetle artykułu 176 ustęp 1 Konstytucji Rzeczypospolitej w: J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll (red.): Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia, Warszawa 2000, s. 701). W rozważanej sytuacji taka gwarancja istnieje, a jej utrata jest wynikiem postawy oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy uchwalił odpowiedź na przedstawione zagadnienie prawne, jak na wstępie.